

RE - 17.00 / L Cz

19 listopada 1980 r.

333

R-3

11

R A D I O - E C H O

=====

1. Wiadomości - teksty
2. Temat dnia
- Zjazd delegatów ZSL - taśma N K
3. Trzy obroty sekundnika
- Toruń - *weble* Gdzie są północny? - taśma E G
- Bydgoszcz - Ziemiaki na polach - taśma L L
4. E c h a
- Nasz człowiek na Mont Evereście - taśma L Cz

11

W Rz / W dalszym ciągu poważnie opóźniona jest budowa wielu obiektów technologicznych kompleksu polichloroku-winyłu Włocławskich Zakładów Azotowych. Nie dokończone są m.in. prace montażowe w elektrociepłowni, w uruchomionej niedawno wytwórni chloru funkcjonuje tylko jedna linia produkcyjna, a zakładowa oczyszczalnia ścieków nie może podjąć normalnej pracy, z uwagi na liczne perturbacje technologiczne. Wciąż przesuwane są terminy dat uruchomienia obiektów wytwórni chloru-winyłu i polichloroku-winyłu. Do podwykonawców, notujących na swoim koncie największe opóźnienia, należy włocławska Hydrobudowa, Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego "Kujawy" i płocki "Mostostal".

Zasadniczymi przyczynami niezadawalającego tempa robót budowlanych kompleksu PCW są braki sprzętowo-materiałowe, nierytmiczne dostawy maszyn i urządzeń oraz niepełna obsada kadrowa.

R E - 17.00 / L Cz

19.11.1980 r.

W Rz / W województwie włocławskim przebywa dziś poseł ziemi kujawsko-dobrzyńskiej do Sejm. PRL, członek Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR, kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC - Stanisław Gabrielski. W godzinach przedpołudniowych spotkał się on z młodzieżą robotniczą pracującą w Fabryce Lin i Drutu "Drumet" we Włocławku oraz aktywnym Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Tematem dominującym w obydwu poselskich spotkaniach była rola i zadania młodzieży oraz jej organizacji w procesie odnowy życia społeczno-politycznego w naszym kraju. Przed godziną w Dobrzyniu nad Wisłą rozpoczęło się spotkanie Stanisława Gabrielskiego z młodzieżą rolniczą gminy. W godzinach wieczornych podobne spotkanie poselskie odbędzie się w Kowalu.

239

i zabrać się do solidnej pracy.

W zjeździe delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z woj. bydgoskiego biorą udział: Aleksander Szmidt - członek Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL, Bronisław Owsianik - członek Prezydium NK ZSL, [✓] długoletni prezes WK ZSL w Bydgoszczy, * I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy - Henryk Bednarski, przewodniczący WK SD - Witold Lasota, przewodniczący WK FJN - Marian Szabela, wicewojewoda Roman Bąk.

Obrady XIV Zjazdu ZSL woj. bydgoskiego trwają.

N K / Dziś w Bydgoszczy obraduje XIV Wojewódzki Zjazd Delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Zarówno w referacie wprowadzającym, który wygłosił ^{ł)}prezes WK ZSL - Antoni Wesołowski, jak i w dyskusji - wiele mówiono o konieczności poprawy stylu pracy poszczególnych ogniw stronnictwa.

Rolnicy krytykują od wielu lat niedowład przemysłu, zaniedbania w produkcji maszyn rolniczych, nawozów mineralnych, materiałów budowlanych, narzekają także na brak węgla. Denerwują się z powodu źle wykonywanych usług. To samo dotyczy nadmiernej biurokracji, której rolnicy nie są w stanie, jak do tej pory, przezwyciężyć i ~~ograniczyć~~.

Na wielu zebraniach rolnicy mówili wręcz, że obok dobrych i uczciwych pracowników i urzędników, szanujących rolników jako producentów żywności - nie brak ludzi wyniosłych, zarozumiałych, lekceważących chłopskie sprawy.

Rolnicy przywykli do solidnej, codziennej pracy w polu i zagrodzie, podkreślają, że z samego wielkiego gadania chleba nie będzie. Trzeba - mówią rolnicy - możliwie szybko usunąć to wszystko, co w naszym kraju było złe, co hamuje dalszy rozwój

L L / Zadzwonili dziś rano do naszej redakcji mieszkańcy Koronowa, którzy przez dwie godziny, pomiędzy 6.05 a 8.00 rano, próbowali autobusami przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej dojechać do Bydgoszczy. Otóż okazało się, że po prostu w tym czasie nie pojechał żaden z planowanych o tej porze sześciu autobusów. Sprawdziliśmy tę informację w dyrekcji Bydgoskiego Oddziału PKS. I co się okazało. Jeden kurs został całkowicie odwołany, jeden autobus musiał zostać skierowany na zupełnie inną trasę, jeden się spóźnił, dwa dalekobieżne po prostu się nie zatrzymały, a ostatni najprawdopodobniej pasażerów nie zabrał. Nie ma się więc co dziwić rozżaleniu tych, którzy spiesząc się czy to do pracy, czy też dla załatwienia różnych spraw w Bydgoszczy nie byli w stanie tego zrobić. Zaś PKS niezbyt solidnie wywiązał się z tego zadania, pomimo że zgodnie z tym co figuruje w papierach, a później znajdzie się w statystyce - plan przewozów został wykonany.